Nr. 288 Czwartek 31 października (13 listopada) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA, W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Złudzenia.

W wyjątkowo szczegółowo i krytycznie opracowanem sprawozdaniu z obrad zgromadzenia ziemskiego powiatu zasławskiego („Dzien. Kij." № 281), zakończonem bilansem uchwalonego budżetu na rok przyszły, znajdujemy zdanie, które budzi szereg poważnych myśli, mających szersze znaczenie.

Zaznaczywszy na wstępie, że pow. zasławski w liczbie 30 radnych ma 16 włościan i że w obradach zgromadzenia ziemskiego brało udział tylko dwóch radnych-polaków (jeden się zrzekł mandatu, jeden wymówił niezdrowiem, a dwóch wyjechało w początku obrad), sz. autor konstatuje smutny fakt, że „słomiany ogień gotowości służby publicznej wygasł, niestety, prędko".

Przedstawiwszy obrazowo trudności, jakie wypadło zwalczać dwóm radnym-polakom przy przeprowadzaniu niektórych wniosków, przyczem np. jeden uchwalony był zaledwie większością jednego głosu, autor kończy sprawozdanie takiemi słowy:

„Wobec takiego składu radnych naszego powiatu, mianowicie przewagi niekulturalnych dotąd włościan, którzy, o ile to jest z ich korzyścią, z całą świadomością swej przewagi, z ujmą dla ekonomicznych interesów powiatu, decydują — należy się przeważnie zastanowić nad tem, czy nam, radnym-polakom, nie należałoby się zupełnie z ziemstw usunąć, a motywując to usunięcie się tem, że wobec takiego składu radnych żadna praca, korzystna dla dobrobytu powiatu, przeprowadzona być nie może — przekonać rząd o konieczności przeprowadzenia zmiany składu radnych ziemstw naszych".

Nikt oczywiście nie podejmie się obrony obecnej ustawy ziemskiej, zawierającej narodowościowy podział kuryi wyborczych, nikt się spierać nie będzie o to, że ustawa potrzebuje zmian i poprawy w tej jej zasadniczej części, która ogranicza ludność w przyrodzonem jej prawie udziału w samorządzie, li tylko ze względów politycznych, na różnicy narodowości opartych.

Wszelako, ustawę ziemską w kraju naszym na tej właśnie politycznej kanwie utkano, a utkano ją zupełnie świadomie i przeprowadzono konsekwentnie. Twórca ustawy ziemskiej dla Litwy i Rusi, w Kijowie pomnikiem uwieczniony, nie przypadkowo, a rozmyślnie ograniczył przedstawicielstwo polaków w ziemstwach, chcąc te instytucye ekonomiczne dla celów rusyfikacyjnej polityki wyzyskać. Taki był program rządowy przy forsownem przeprowadzeniu ustawy „o ziemstwach zachodnich", taki jest on i dziś, bez zmiany, co widzimy w stałem niedopuszczaniu polaków nawet do płatnych urzędów w ziemstwach. Program tedy nie uległ zmianie, przeprowadzany jest stale i konsekwentnie, co widzimy wszyscy naocznie. I jakże dziwnie brzmi wobec tego przytoczone wyżej zdanie, które suponuje naiwną nieświadomość rządu, jego przypadkową omyłkę przy układaniu paragrafów o wyborach do ziemstw! Jakże dziwnie brzmi to zdanie, tchnące nieuzasadnioną niczem ufnością, że wystarczy nam, polakom, przez gremialne złożenie mandatów ziemskich, otworzyć rządowi oczy, wskazać mu jego omyłkę, a on, dbały o dobrobyt kraju, wnet ją poprawi i... wróci polakom ich prawa do przedstawicielstwa w ziemstwie, które sam w ustawie ziemskiej ograniczył. Byłoby to ze strony rządu wyrzeczenie się polityki rusyfikacyjnej, którą on stale do kresów państwa stosuje, byłoby to zmianą programu, której przecie nie widzimy.

Przecież tam, gdzie nawet ograniczenia narodowościowe zapewnić nie są w stanie większości rosyjskiej w przedstawicielstwie ziemskiem, tam rząd ziemstw z wyboru nie wprowadza, a projektuje tylko urzędnicze zarządy gospodarki lokalnej, jakie mieliśmy i tu u nas, przed reformą.

Kierunek polityki rządowej jest wyraźnie zaznaczony.

Zmiana tedy ustawy ziemskiej w naszym kraju, jeśli nastąpi—a nastąpi ona bez naszego nawoływania—z pewnością naszej sytuacyi nie polepszy, naszego udziału w sprawach ziemskich nie zwiększy. To pewna. Zmiana ta, jeśli nastąpi, będzie dalszym konsekwentnym rozwojem powziętego w początkach systemu i ustosunkowanie sił w przyszłych zgromadzeniach ziemskich, po zmianie ustawy, będzie bezwątpienia gorsze od obecnego, przy którem jednak rozsądne wnioski bodaj jednym głosem przeprowadzić się dają, nawet przy nieobecności 4 radnych polaków, jak było np. z wnioskiem p. Zaleskiego w zasławskiem zgromadzeniu ziemskiem, gdzie na 30 radnych jest 16 włościan.

Co nam mówi ten fakt, w zestawieniu z trzeźwą oceną programu rządowego, stosowanego na Rusi i Litwie?

Czy mamy się poddać zniechęceniu i ustąpić, w złudnej nadziei, że nas poproszą o pozostanie i lepsze nam nawet dadzą warunki? Czy raczej nie mówi nam rzeczywistość, że nasze miejsca będą skwapliwie zajęte przez innych, że stracimy trybunę, z której się dziś wypowiadać możemy, z której możemy przypominać o rzeczywistych potrzebach kraju, z której możemy ostrzegać, krytykować i nakoniec, co jest niezmiernie ważne, kontrolować gospodarkę ziemską?

Tedy nie ustępować nam z tej trybuny, ale trwać na niej, nie tylko nominalnie, ale faktycznie, nie zachowywać się na niej biernie, ale brać czynny udział w sprawach ziemskich, ale być w zgromadzeniach ziemskich—które są sprawami kraju—niemilknącym głosem sumienia i rozsądku.

I życzyć tylko potrzeba, aby gotowość służby publicznej nie była rzeczywiście „słomianym ogniem, który prędko wygasa", jak to słusznie zaznacza sz. autor sprawozdania z zasławskiego zgromadzenia ziemskiego, ale wyrozumowanym aktem woli; życzyć trzeba, aby skutkiem absenteizmu radnych polaków nie było takich sytuacyi, iżby, jak to było w Zasławiu, rozsądne wnioski przechodziły większością jednego tylko głosu. I to jest naszym obowiązkiem, a spełnienie jego w naszej jest mocy.

Iunoeza.

Losy samorządu miejskiego dla Królestwa.

W sprawie procedury, jakiej się mogą chwycić czynniki prawodawcze odnośnie do projektu samorządu miejskiego dla Królestwa „Słowo" pisze:

„Otrzymujemy z Petersburga telegraficzną wiadomość, że sprawa samorządu miejskiego pójdzie w Radzie Państwa na pierwszy ogień, a więc w nadchodzący piątek lub sobotę. Formalnie decyzya ta jest zupełnie prawidłowa, ponieważ zgadza się z powziętem przed wakacyami postanowieniem wzięcia sprawy samorządu pod obrady zaraz po wznowieniu posiedzeń Rady Państwa. Ale być może, że weszły tu w grę jeszcze inne motywy. Pośpiech w obradowaniu nad samorządem jest niewątpliwie na rękę prawicy. Będzie się ona czuła swobodniejszą w nieobecności prezesa ministrów, o którym powszechna opinia głosi, że jest stanowczo przeciwny usunięciu języka polskiego z obrad w samorządzie. P. Kokowcew zaś jest w tej chwili w Paryżu i wątpliwe jest, aby przed piątkiem zdążył powrócić do Petersburga.

Projekt samorządu w redakcyi Dumy różni się, jak wiadomo, w kilku ważnych punktach z projektem Rady Państwa. Wobec nierozwiązanej dotychczas kwestyi ciągłości prawodawczej, Rada Państwa może wybrać jedną z trzech dróg: odesłać projekt bez dyskusyi do komisyi pojednawczej, odesłać go do tej komisyi po rozważeniu artykułów spornych, albo też przed dyskusyą w plenum przekazać go komisyi Rady Państwa. Ci, którym nie obecność p. Kokowcewa dogadza, będą głosowali naturalnie za procedurą najbardziej pośpieszną.

Kronika polska.

— Jubileusz d-ra Sokołowskiego. Warszawski nasz korespondent w drodze telegraficznej zdał sprawę z obchodu jubileuszowego, którym uczczono 40-letnią pracę lekarską i zasługi znanego laryngologa, d-ra med. Alfreda Sokołowskiego. Przytaczamy tutaj kilka dat biograficznych jubilata i krótką ocenę jego działalności.

Urodzony w roku 1850 we Włodawie, ukończył gimnazyum w Warszawie w r. 1868, poczem został słuchaczem Szkoły Głównej, w r. 1873 otrzymał dyplom lekarski w uniwersytecie warszawskim. W ciągu lat 7-miu pracował w Goerbersdorfie pod kierunkiem prof. Brehmera i jednocześnie studyował laryngologię. Uzyskawszy w uniwersytecie paryskim w r. 1880 stopień doktora medycyny, po obronie tezy z dziedziny laryngologii, powrócił do Warszawy i tutaj osiadł na stałe. W dwa lata potem mianowany został ordynatorem szpitala św. Ducha. W ciągu lat 30 d-r Sokołowski był starszym ordynatorem ambulatoryum laryngologicznego w Warszawie.

O działalności jego „Medycyna" pisze między innemi:

„W nauce o gruźlicy płucnej niema działu, do którego Sokołowski nie wniósłby cennych spostrzeżeń, opartych na doświadczeniu własnem, nie wypowiedział nowych zapatrywań, pogłębiających i wyjaśniających sprawy wątpliwe. On pierwszy wyróżnia (1885 r.) klinicznie włóknistą postać suchot płucnych; zajmuje stanowisko krytyczne w sprawie operacyjnego leczenia gruźlicy krtani (1888 r.)

„Na podstawie wykładów swych w ambulatoryum laryngologicznem, które sumiennie prowadzi w ciągu lat 20 (1884 — 1904), Sokołowski pisze (1896 r.) monografię p. t. „Dyagnostyka różniczkowa chorób górnego odcinka dróg oddechowych", włączoną do dyagnostyki różniczkowej Biegańskiego, wydaje w odczytach klinicznych (1898 r.) rzecz „O bólu gardła" i bierze udział w pracach, zamieszczonych w wielkim podręczniku niemieckim laryngologii Heymanna (1898 r.)

Głośne dzieło d-ra Sokołowskiego p. t. „Wykłady kliniczne chorób dróg oddechowych" w 3-ch tomach, zyskuje wielkie uznanie w kraju, Rosyi i za granicą.

W roku 1901 d-r Sokołowski utworzył przy Warszawskiem Tow. Hygien. wydział przeciwgruźliczy, a w roku 1908, głównie dzięki jego inicyatywie, powstało w Warszawie Tow. przeciwgruźlicze, którego d-r Sokołowski jest dotychczas prezesem.

Od r. 1894 do 1896 był wiceprezesem Tow. Lekarskiego, a w roku 1908 powołano

d-ra Sokołowskiego na stanowisko sekretarza stałego w Tow. Lekarskiem. Jest to najwyższy urząd w tem T-wie.

— **Na cele publiczne.** Sąd pruski w Starogardzie nadesłał do prezydyum Krakowa odpis testamentu ś. p. Adolfa Radońskiego, kupca w Starogardzie, który zapisał 1000 marek na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, płatne do rąk burmistrza Krakowa. Ś. p. Radoński, oprócz zapisów familijnych, przeznaczył 4000 marek Tow. pomocy naukowej dla młodzieży Prus Zachodnich, 1000 mar. Tow. naukowemu dla dziewcząt w Toruniu, 300 m. „Sokołowi" w Poznaniu, 500 mar. Tow. ludowemu w Starogardzie, 300 mar. Tow. przemysłowemu tamże oraz 200 mar. temuż na zakup no książek polskich, 200 mar. „Gazecie Polskiej" w Starogardzie, 1000 mar. na szpital, 300 mar. na kościół i 400 mar. na ubogich.

— **Przeniesienie zwłok ks. Wawrzyniaka.** W Mogilnie odbyło się uroczyste przeniesienie z grobu prowizorycznego do katakumb zwłok księdza Wawrzyniaka, inicyatora i twórcy ruchu ekonomicznego w Poznańskiem.

Ochrona dzieci.

W grudniu bieżącego roku odbędzie się w Petersburgu narada specyalna, mająca rozważyć szczegółowo opracowane przez instytucye rządowe projekty praws, dotyczące opieki nad opuszczonemi dziećmi, o pozbawieniu władzy rodzicielskiej osób występnych, o odpowiedzialności karnej nieletnich i o postępowaniu karnem w sprawach wytaczanych przeciwko nieletnim. Ustawy te razem wzięte stanowić będą rosyjski Children Habeas Corpus Act.

Dziedzina ta w prawodawstwie rosyjskiem do lat ostatnich zupełnie była zaniedbana. Stosunkowo niedawno w Petersburgu i Moskwie zaczęły funkcyonować sądy dla nieletnich, odznaczające się wieloma brakami, lecz pomimo wszystko przynoszące olbrzymi pożytek i ratujące całe rzesze opuszczonych dzieci od zgubnych wpływów otoczenia.

Za przykładem miast stołecznych poszły inne miasta, wszczynając starania o otwarcie sądów dla nieletnich. Między innemi projekt otwarcia sądu podobnego powstał i w Kijowie.

Narada petersburska niewątpliwie sprawę opieki nad dziećmi ulicy popchnie na szerokie tory, tembardziej, iż w swem rozporządzeniu posiadać będzie obfite materyały, dotyczące rozwiązania tej kwestyi w Europie Zachodniej.

Najlepiej rozwinięte w dziedzinie tej jest prawodawstwo angielskie. Children Act stanowi pracę stulecia. Dotyczy on wszelkich stron życia dziecka angielskiego od pierwszego dnia jego istnienia. Państwo troskliwie pochyla się nad kolebką niemowlęcia i pilnie zwraca uwagę na każdy szczegół, dotyczący przyszłego obywatela. W Anglii niewolno wychowawcom ubezpieczać życie dziecka, a to ze względu na możliwość nadużyć. Prawo przewiduje nawet odpowiedzialność karną „za pozostawienie dziecka, nie mającego lat 7, w pokoju, gdzie kominek z płonącemi nań drwami nie jest dostatecznie zabezpieczony i dziecko może odnieść poparzenia, zbliżywszy się do ognia".

W Anglii istnieje cała ustawa (Juvenil Smoking) przeciwko paleniu tytoniu przez nieletnich. Każdy policyant lub stróż ma prawo odebrać tytoń i papierosy od osobnika, nie mającego lat 16 i palącego w miejscu publicznem.

Children Act nie tylko więc opiekuje się dziećmi opuszczonemi lub występnemi, lecz dba o moralność i hygienę młodego pokolenia.

Prawo angielskie o dzieciach cechuje więc pewna uniwersalność. Wysokie zalety Children Act'u ocenione są należycie przez inne państwa. Tendencya ujęcia całokształtu prawodawstwu, dotyczącemu dzieci, cechuje nowe prawo belgijskie, które wprowadzone zostało przed paru dniami.

Te same właściwości posiada nowy projekt „Jugendstrafgesetz" w Austryi.

O konieczności reform w dziedzinie prawodawstwa, dotyczącego dzieci, prowadzone są obecnie szerokie rozprawy wśród teoretyków i praktyków nowego ruchu w Niemczech.

Spodziewać się należy, że narada petersburska uwzględni praktykę Zachodu i zdobycze krajów bardziej ucywilizowanych na gruncie rosyjskim zaszczepi.

(L)

Z prasy rosyjskiej.

*** Rosyjska prasa postępowa wyrażając wielką radość z powodu uniewinnienia Bejlisa nie jest jednakże zupełnie z wyroku zadowolona.

P. A. Pieszechonow w „Rus. Wied.", w artykule: „Beczka miodu i łyżka dziegciu" pisze między innem:

„Zwycięstwo okazało się bądź co bądź nie zupełne i ta okoliczność zaczyna psuć radość. Przeciwnicy nie zostali zmuszeni do ucieczki, musieli oni cofnąć się, lecz cofną się, trąbiąc o zwycięstwie. Niewątpliwie przecie jutro zaczną oni twierdzić, że pomimo uniewinnienia Bejlisa, fakt mordu rytualnego — uznano.

„Kwestya miejsca, gdzie dokonano zabójstwa w ciągu całego procesu pozostawała ciemna i w tem na pytanie to padła odpowiedź bardzo nieokreślono: W sadybie Zajcewa.

„Jakie znaczenie będzie miała dla sprawiedliwości odpowiedź powyższa? Tylko jedno: ażeby nigdzie w innem miejscu sprawców zabójstwa nie szukać".

„Niema Święta", woła w „Rus. Słowie" p. Sergiusz Jabłonowskij:

„W pierwszem pytaniu (zadanym sędziom przysięgłym) niema słowa „rytuał" ani słów „fanatyzm religijny", lecz w tym pytaniu są te wszelkie oznaki, które dadzą ciemnym masom i tym, komu jest to potrzebne, prawo do głośnego oświadczenia, że istnienie mordów rytualnych u żydów zostało dowiedzione. Do pytania włączone zostało i należenie lokalu, gdzie jakoby dokonano mordu, — do żydowskiej lecznicy chirurgicznej.

„Pozostał cień, padający na cały naród, pozostała w podejrzeniu religia narodu, pozostał grunt dla wzniecania złych instynktów ciemnych mas; pozostała możliwość dla ludzi siejących nienawiść opierania się na wyroku rosyjskiego sądu przysięgłych".

*** „Sowrem. Słowo" nie negując, iż pierwsza część wyroku zostanie wyzyskana przez t. z. „rytualistów", twierdzi jednakże, iż z całego „rytualnego gmachu" pozostały tylko nędzne resztki.

„Które nie mogą zachwiać sensu wyroku sędziów przysięgłych".

*** „Nowoje Wrem." przedewszystkiem podkreśla fakt, że obrońcy żydów nie mogą uważać wyroku w sprawie Bejlisa, za swe zwycięstwo, ponieważ wyrok ten ustala te fakty, którym zaprzeczono:

„Nie tylko jawnie niewinny, lecz nawet winny wątpliwie nie stał się ofiarą sprawiedliwości chrześcijańskiej, która nie domaga się ofiar przebłagalnych. Lecz z innej strony, potworny fakt, mordu dla wytoczenia krwi w jednym z lokalów w sadybie Zajcewa wcale nie został zamaskowany i zatarty. Głęboko objektywny werdykt przysięgłych, mądra decyzya przedstawicieli ludu ostrzega ciemne siły, z głębi których wypływają podobne zbrodni i w sposób należyty poucza również władze śledcze, które okazały się tak bezsilne w poszukiwaniu sprawców morderstwa".

Informacye i pogłoski.

— Według informacyi „Now. Wrem." ministerstwo spraw wewnętrznych zakańcza opracowywanie projektu prawa o ustanowieniu w Kijowie urzędu naczelnika miasta. Ministerstwo zamierza projekt ten wprowadzić w życie w czasie najbliższym.

— Minister oświaty Kasso wniósł do rady ministrów projekt prawa o wyasygnowaniu 9 milionów rubli na cele nauczania powszechnego w 1914 r.

— Wobec pogłosek o możliwości mianowania p. J. Durnowo prezesem ministrów, „Piet. Gaz." zwróciła się do p. Durnowo z zapytaniem, o ile pogłoski te zasługują na wiarę. Durnowo odpowiedział: „nic mi o tem nie wiadomo".

— W niedzielę Kokowcew przyjeżdża do Berlina, gdzie zabawi dni trzy i będzie konferować z kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu do spraw zagranicznych.

— Synod powziął zamiar założenia w Moskwie żeńskiego instytutu teologicznego.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych, jak donoszą „Rusk. Wied.", uznało za niemożliwe zatwierdzenie wyboru francuza Catoir'a na stanowisku prezydenta m. Moskwy. Jest to już drugi kandydat moskiewskiej rady miejskiej niesympatyczny rządowi. Prawdopodobnie prezydent Moskwy zostanie mianowany przez rząd.

Echa kuluarowe.

— Odmowa prezydyum Dumy Państwowej wydrukowania i odczytania interpelacyi frakcyi socyal-demokratycznej w sprawie prowokacyi Szornikowej—wywołała kwestyę zasadniczą, czy prezydyum Dumy posiada prawo do cenzurowania interpelacyi. Regulamin Dumy podobnego cenzurowania nie przewiduje. Przedstawiciele frakcyi „s. d." oświadczają, iż w razie odczytywania i rozważania interpelacyi powyższej przy drzwiach zamkniętych, mają zamiar zupełnego jej cofnięcia.

— Rada ministrów, rozważając wnioski prawodawcze różnych frakcyi o materyalnem polepszeniu bytu duchowieństwa prawosławnego, uchyliła się od opracowania odpowiedniego projektu prawa. Decyzya ta ogromnie zaniepokoiła duchownych-posłów do Dumy, którzy po odbyciu narady powzięli zamiar czynienia starań o polepszenie bytu duchowieństwa w związku z projektem prawa o parafii prawosławnej. Duchowni dumscy spodziewają się, że ten ostatni projekt da się uzupełnić odpowiedniemi paragrafami, polepszającymi sytuacyę materyalną duchowieństwa.

— Prezydent Rady Państwa Akimow powrócił do zdrowia.

— Nadprokurator Synodu Sabler zaproponował posłowi do Dumy z Odesy episkopowi Anatoliuszowi, którego wybór skasowała komisya rugów poselskich—złożenie mandatu, nie czekając decyzyi plenum Dumy, a to w celu uniknięcia krytyki duchowieństwa ze strony opozycyi. Ep. Anatoliusz uznał jednakże, iż krok podobny byłby dowodem braku odwagi cywilnej i oświadczył, że dobrowolnie nie zrzeknie się mandatu.

Z życia rosyjskiego.

— **Wysiedlenie mieszkańców wyspy „Nargo."** „Ryżskij Wiest." donosi, że gubernator estlandzki przybywszy na wyspę „Nargo" zebrawszy całą ludność, oświadczył jej, że na skutek nakazu Najwyższego o budowie twierdzy Piotra Wielkiego, wyspa zostaje objęta w posiadanie przez ministerstwo wojny i że mieszkańcy nie później wiosny p. r. muszą ją opuścić. Następnie mieszkańcom zakomunikowane, że za grunty wywłaszczone otrzymają wynagrodzenie i że rząd zamierza osiedlić ich na wyspie Moho.

— **List archiepiskopa Nikona.** Archiepiskop Nikon, znany „pogromca" mnichów athoskich napisał list do przebywającego w powiecie lebedyńskim, gub. charkowskiej „herezyarchy" jeromnicha Antoniego Bułatowicza — zalecając mu udanie się do Konstantynopola, w celu wyrzeczenia się błędów wobec patryarchy eukumenicznego.

— **Dżuma.** Epidemia dżumy na futorze Kałacz ustała. W szkołach tej osady wznowione zostało nauczanie.

— **Niedoszła katastrofa kolejowa.** Naczelnik kolei północnych zawiadomił władze centralne, że d. 25 października pomiędzy stacyami Danilow — Makarowo na linii Jarosław—Wołogda starosta „artelu" robotników Owieczkin posłyszał dźwięk upadającej na tor kolejowy szyny. Owieczkin z robotnikami począł biedz w kierunku dźwięku i na miejscu wypadku schwytał dwóch włościan, Małyszewa i Naryszkina, którzy położyli w poprzek toru szynę ważącą 21 funtów. Sprawcy oddani zostali żandarmeryi kolejowej. Byli oni w stanie mocno nietrzeźwym i tłumaczyli się tem, iż chcieli „wypróbować swą siłę", podnosząc szynę.

Dom Polski w Chersoniu.

(Kor. wł. „Dz. Kijow.").

Wiadomości z Chersonia rzadko kiedy nas dochodzą. Społeczeństwo polskie w końcu wieku XVIII więcej zajmowało się Chersoniem, aniżeli obecnie. Stolica kompanii handlowej polskiej pod zarządem Prota Potockiego, ulubione dziecię prymasa Poniatowskiego i Okęckiego, wielkiego kanclerza koronnego, którzy nietylko radą, ale i kieszenią ją wspierali, Cherson obudzał nadzieje rozwinięcia stosunków handlowych z Zachodem. Kompania ta, pod protekcyą dwóch rządów: rosyjskiego i polskiego, powstała, wysyłała swoje okręty do Aleksandryi, Marsylii i Bajony..

W 1897 — 98 roku raz jeszcze interesował nas Cherson, gdy przemieszkiwał tu J. K. Potocki, pisząc stąd zamieszczane w „Głosie" warszawskim piękne artykuły i korespondencye pod pseudonimem „Jan Weznaki".

Potem—zapomnieliśmy o Chersonie i dziś ledwie od czasu do czasu, raz na rok jakaś wieść nas doleci z tych dalekich kresów nadmorskich.

A tymczasem na tej polskiej placówce, zupełnie samorzutnie, powstaje całkiem oryginalnie instytucya polska, która egzystuje i rozwija się o własnych siłach.

Mam na myśli „Dom Polski" w Chersoniu, zawiązany z inicyatywy adwokata Kazimierza Miłaszewskiego, który obecnie, opuściwszy Cherson, przeniósł się na Podole do Płoskirowa.

Ów „Dom Polski" nietylko nie upadł, ale rozwija się. Ustawa zatwierdzona we wrześniu 1912 r., zbliżona do ustawy „Domu Polskiego" w Odesie. Prezesem „Domu" jest robotnik, giser z odlewni Garewicza p. Ostrowski. Sekretarz — Budziński; kasyer — Malawski. Członkami zarządu: Kuchnowski, Grabowski, Abramowicz, Sobieżański, Stefańczyk, panna Czapla. „Dom Polski" liczy 35 członków i korzysta z sali katolickiego „Tow. pomocy ubogim". Na zebraniach towarzyskich członkowie „Domu Polskiego" tańczą, śpiewają, odczytują wspólnie utwory Mickiewicza, Sienkiewicza, Ujejskiego.

W ciągu roku bieżącego odbyło się 5 przedstawień amatorskich, za których własnemi siłami wystawiono takie utwory, jak „Majster i Czeladnik", „Łobzowianie", „Chłopi Arystokraci". Chór Towarzystwa pod dyrektywą organisty p. Ściążka wykonał szereg pieśni polskich. Deklamowano „Śmierć Karlińskiego" Syrokomli, „Wojnę" Mickiewicza, „Przed sądem", „Sobotni wieczór" Konopnickiej, bajki Krasickiego i t. d. Prócz tego odbywały się występy muzyczno-wokalne, majówki, wycieczki zbiorowe, tańce.

Jak widzimy, działalność „Domu Polskiego" jest bezpretensyonalna, ale pożyteczna.

Powołuje on do życia i łączności warstwy średnie i niższe, zaciera przedziały klasowe, nakłania do zgody i solidarności.

Z inteligencyi polskiej, niezbyt licznej w Chersoniu, znalazło się parę rodzin gorliwie wspomagających „Dom Polski" w tej zbożnej pracy. Pan Stanisław Wiemuth, sekretarz wydziału szkolnego ziemstwa, rodzina rejenta Czarneckiego i pp. Kwinto, zacny proboszcz ks. Kopciński, doktor Witwicki — oto ludzie, którzy z całem oddaniem się służą „Domowi Polskiemu".

Nieobecni członkowie założyciele: p. Miłaszewski (Płoskirów), Jackiewicz (Penza), Witali (Humań), jako prawdziwi przyjaciele ludu, z daleka ślą członkom „Domu Polskiego" serdeczne słowa życzliwości i napomnienia, aby nie ustawali w pracy.

Mamy nadzieję, że Tow. dobroczynności i nadal nie odmówi swej sali, bo bez tego poparcia, kto wie, czy „Dom Polski" mógłby istnieć...

Miejscowe nauczycielki szkółki katolickiej (70 dzieci) p. Zofia Grotowska i p. Kwinto gorliwie pracują w swym zakresie.

Tak żyją polacy w Chersoniu.

Selim Mirza.

Z zakładów naukowych.

— **Z politechniki.** Dziś upływa ostatni termin opłacenia wpisowego przez studentów politechniki. Po tym terminie studenci będą zmuszeni składać podania dyrektorowi, które będą uwzględnione zależnie od t. zw. „minimum".

Od dnia jutrzejszego wstęp do politechniki będą mieli tylko ci studenci, którzy będą zaopatrzeni w nowe bilety wejściowe na rok bieżący.

Dziś o godz. 3-ej po południu odbędzie się ogólne zebranie członków „Kółka mechanicznego" ku uczczeniu pamięci zmarłego profesora W. Kirpiczowa. Wygłoszą odczyty profesorowie politechniki: Delonay, Woropajew i Ganicki.

Dnia 2-go listopada w dużej auli agronomicznej odbędzie się doroczne zebranie członków „Kółka agronomicznego".

— **Bal.** Komitet Towarzystwa pomocy niezamożnym studentom politechniki kijowskiej urządza w dniu 2-im listopada w salach klubu Kupieckiego „Bal politechników".

Dochód z balu powyższego przeznacza się na opłacenie wpisowego za niezamożnych studentów.

Bilety wejścia: dla mężczyzn 3 rb. 10 k., dla kobiet 2 rb. 10 kop., studenckie 1 rb. — można nabywać w większych sklepach na Kreszczatyku, przy ul. Funduklejowskiej i Mikołajowskiej.

Ilość biletów ograniczona.

KRONIKA.

Dziś 31 (13) Symfroniusza.
Jutro 1 (14) Wszystkich Świętych.

Wschód słońca o godz. 7 m. 14
Zachód słońca o godz. 4 m. 16
Długość dnia godz. 9 m. 06

Kalendarzyk historyczny.

13 listopada n. st.

Roku 1632. Władysław IV królem jednomyślnie obrany.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 44 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Tworzenie przyszłości dla dzieci. — Prośba o Świętych (Na uroczystość Wszystkich Świętych—wiersz). — Miesiąc umarłych. — O przystępowaniu do Stołu Pańskiego (Dokończenie). — Mogilny wieniec. — Sprawa Bejlisa. — Dbajmy o Domy Boże. — Co słychać w Dumie. — Wiadomości polityczne. — Różne wiadomości.

Dodatek „Nasza Wieś" zawiera: Suty pogrzeb (wiersz). — Zabezpieczenie na jesieni sadzonych drzew i korzeni. — Nosacizna. — Obchodzenie się z drobiem podczas zimy. — Leczenie domowe (skutki zaziębienia). — Listopad (wiersz). — Nowe książki.

Dodatek „Gazetka dla Dzieci": Lulaj sierotko. — O czem wiedzieć należy. — W dzień Zaduszny. — Zagadka historyczna.

Dodatek „Nauka Wiary": Wykład Dziesięciu Przykazań Bożych: O dwóch Przykazaniach miłości. — Codzienna Modlitwa Apostolska na miesiąc listopad.

— **Czytelnia i biblioteka ludowa.** Miejska komisya szkolna na wniosek 2 radnych i mieszkańców Peczerska postanowiła wystarać się o otwarcie w rejonie cyrkułu peczerskiego miejskiej czytelni i biblioteki ludowej i dla upamiętnienia 300-ej rocznicy panowania Dynastyi Romanowów nazwać czytelnię „Romanowską".

— **Echa sprawy Bejlisa.** Według pogłosek ministerstwo sprawiedliwości zażądało nadesłania protokółu rozpraw sądowych w sprawie Bejlisa. Protokół ten opracowuje obecnie kancelarya X wydziału sądu okręgowego. Ze względu na swe rozmiary protokół stanowić będzie osobny tom sprawy.

Sam Mendel Bejlis, jak nam mówiono, ma zamiar w najbliższym czasie wyjechać za granicę na dłuższy wypoczynek.

— **Badanie przyczyn katastrof.** Naczelnik kolei Poł.-Zachodnich rozesłał naczelnikom sekcyi i dystansów okólnik, zalecający utworzenie komisyi celem zbadania przyczyn katastrof i opracowanie środków zapobiegawczych. Komisye powyższe w liczbie pięciu (zależnie od ilości sekcyi drogowych) składać się będą z przedstawicieli wszystkich wydziałów oraz inżynierów specyalistów. Na czele ich staną naczelnicy sekcyi drogowych. Zadaniem wzmiankowanych komisyi będzie pomiędzy innemi zbadanie wszystkich stacyi, szczególnie zaś węzłowych celem wyjaśnienia w jakim stopniu sieci stacyjne przystosowane są do ruchu osobowego i towarowego na kolejach i jakich mianowicie zmian należałoby dokonać dla większej gwarancyi bezpieczeństwa.

— **Kolej Kijów—Padół.** Mieszkańcy Priorki i Kureniówki złożyli prezydentowi miasta podanie, w którem przypominają, że rada miejska na posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1912 roku przyjęła propozycyę zarządu kolei Południowo-Zachodnich w kwestyi skierowania odnogi kolejowej—dworzec—Kijów—Padół przez ulicę Bielecką do posterunku Wołyńskiego. Wobec tego, petenci proszą, aby budując powyższą odnogę zarząd kolejowy wystawił pomiędzy Kureniówką a Priorką, przystanek dla pasażerów i ładunków. Taki przystanek bardzoby się przyczynił do rozwoju przedmieścia pod względem przemysłowo-handlowym.

— **Projekt wznowienia syndykatu rafinerów.** Od chwili rozchwiania się syndykatu rafinerów nie ustają usiłowania skierowane ku jego wznowieniu. Usiłowania te pochodzą od grupy znaczniejszych przemysłowców z L. Brodzkim na czele, mocno zainteresowanej tem, aby usunąć „szkodliwą" konkurencyę i stworzyć potężną organizacyę rafinerów dla opanowania rynku cukrowego. Robi się to w celu zapobieżenia przesileniom, z tem jednak, aby, ze względu na określoną reglamentacyjnie różnicę w cenie rafinady i kryształu, rafinerzy osiągali z produkcyi swej zyski odpowiednie do nakładu pracy i kapitału.

Najnowszy projekt przewiduje utworzenie wielkiego towarzystwa na zasadach wzajemności, którego celem byłaby sprzedaż rafinady, skupowanej od członków T-wa po ustanowionej cenie minimalnej. Zysk ze sprzedaży po potrąceniu kosztów, dzielony ma być w postaci dywidendy pomiędzy wszystkimi członkami-rafinerami. Do składu Towarzystwa będą mogli należeć również właściciele piaskowni-rafineryi. Kapitał obrotowy T-wa, na którego podstawie określany będzie proporcyonalny procent dywidendy, utworzony ma być w drodze odliczania określonej kwoty (np. 20 kop.) od każdego puda produkcyi.

Powyższy projekt w zasadzie spotkał się

Kto oni?

—(:)—

I.

Jest na świecie potęga, którą jedni lekceważą, drudzy nie uznają jej wcale, o której nikt nie ma dokładnego wyobrażenia, która jednak trzęsie światem, tem niebezpieczniejsza, iż działanie jej jest wyłącznie destrukcyjne, anarchiczne, rozkładowe. Potęga ta ukryta, lub, co gorzej zamaskowana, rozkrzewia się we wszystkich krajach cywilizowanych, a zmieniając stosownie do okoliczności barwy, program i cechy zewnętrzne swoje, wymyka się badaniom historyka czy polityka, jednocześnie zaś jak polip żarłoczny, omotuje giętkiemi ramiony całe nieświadome rzesze zwykłych śmiertelników.

Mówić tu chcemy o masoneryi, która oddawna już ściągnęła na siebie uwagę badaczy; jednym z takich jest we Francyi Copin Altancelli, książkę którego p. t. „Ukryta potęga przeciw Francyi" (Le pouvoir occulte contre la France) mamy przed sobą. Praca to sumienna, drobiazgowa, tem godniejsza uwagi, że autor sam należał przez lat kilka do organizacyi masońskiej, przywabiony, jak wielu innych, pięknemi hasłami „Braci", omotany siecią chytrych wybiegów i kłamstw zręcznie ukrytych, które jednak udało mu się przeniknąć i zbadać. Teraz usiłuje on społeczeństwo francuskie obudzić i przekonać o wielkiem niebezpieczeństwie, grożącem całemu narodowi, jeśli będzie jak dotąd oczy zamykał na wrogą, nienawistną potęgę, dążącą do obalenia państwa za pomocą misternie ukrytych, od wieków już rozrastających się z pod ziemi nitek. Te oto niteczki autor wynajduje z drobiazgową sumiennością, która nuży czasami powtarzaniem i rozsuwaniem szczegółów, zawsze jednak prowadzących do jednego celu, mianowicie do wykazania, że masonerya cała opiera się na olbrzymiem kłamstwie, że przedstawiając pozornie adeptom zasady swe i program działania, ukrywa inne zupełnie cele i dążenia. Zwolna krok po kroku prowadząc czytelnika, autor pozwala mu osobiście, niejako przeniknąć chytrość masońskiej organizacyi, która poza widocznemi stopniami i godnościami, jakiemi odznacza swych członków, ukrywa tajemne sprężyny nieznanego nikomu zarządu, tej właśnie ukrytej potęgi (pouvoir occulte), rozsadzającej po cichu podwaliny społeczeństwa.

Książka podzielona na trzy części a dwanaście rozdziałów doprowadza nas stopniowo do uznania tezy przez autora postawionej i przygotowuje do drugiego dzieła będącego wynikiem i uwieńczeniem uprzedniej pracy (La Coniuration juive).

We wstępie opowiada autor, jakim sposobem utraciwszy wiarę i opuściwszy kościół katolicki, dał się pociągnąć do stowarzyszenia, które pozornie wyznawało równość i braterstwo ludzi i zalecało wykonywanie wszelkich cnót, poczynając od tolerancyi. W stowarzyszeniu tem przebył lat sześć, przechodząc kolejno rozmaite stopnie, t. j. ucznia (apprenti), towarzysza, majstra i różo-krzyżowca, piastując urząd sekretarza, mówcy i nadzorcy w swojej „loży", słowem, zajmując poczestne stanowisko w warsztatach (ateliers) „Wdowy", takie bowiem miano nadaje sobie organizacya masońska we Francyi.

Długiego trzeba było czasu zanim młody adept wolnomularstwa zdołał się przekonać, że wszystkie hasła, któremi „Wdowa" starała się pozyskać i przywiązać swych członków, są kłamliwe, począwszy od owej tolerancyi mniemanej, zamiast której występowała nieubłagana nienawiść do religii, a zwłaszcza do katolicyzmu, aż do głoszonego braterstwa, wolności i usuwania się od polityki. Z początku nie dowierzał młody adept swym własnym spostrzeżeniom, wątpił, zapytywał, usiłował pogodzić rozmaite sprzeczności nasuwające się krytycznemu jego zmysłowi. W końcu, przekonawszy się, że jest oszukiwany, jak tylu innych, nie mogąc pogodzić swych uczciwych i patryotycznych przekonań z matactwami wolnomularstwa, postanowił zdemaskować je i zwalczać całą siłą, odsłaniając niebezpieczeństwo grożące, zdaniem jego, Francyi. Na razie nie wystąpił z organizacyi, w której miał już licznych przyjaciół, równie jak on sam dawniej nieświadomych celu, do którego ich pocichu a chytrze kierowano; ale nie przeszkodziło mu to występować przeciw wolnomularstwu nawet publicznie. Najprzód zaznajomił się z dziełami rozmaitych autorów piszących o masoneryi, jak: Delassus („Problème de l'heure présente"), Talmeyr („Comment on fabrique l'opinion"), Doumic („Le Secret de la Franc-Maçomerie"), Eckert, Deschamps, Barruel, Claudio Jauet i w. in.

Później przystąpił do zbadania tajemnic masoneryi, które roztrząsał kolejno w liczbie pięciu:

Kto wymyślił Wolnomularstwo?

W jakim celu je wymyślono?

Jaki mechanizm niewidzialny pozwala dokonać dwóch rzeczy pozornie niemożebnych, t. j. istnienia potęgi niewidzialnej i ujarzmienia wielkiego narodu, jakim jest Francya przez garstkę (bo zaledwie 30,000) osobników miernych i małej wartości?

Za pomocą jakiej metody, wprawia się w ruch ten mechanizm?

Wreszcie, w jakim kierunku postępuje, ukryta Potęga i jakim sposobem można pochód jej powstrzymać?

Odpowiedź na te pytania mieści się w rozdziałach, które postaramy się streścić pokrótce.

W pierwszym rozdziale zadaje autor pytanie—czy wolnomularstwo (działające, zdaniem jego we Francyi od lat dwustu) jest stowarzyszeniem tajnem? i odpowiada na nie twierdząco, gdyż nie ukrywając swego istnienia, ukrywa cele swoje i zadania nie tylko przed obcymi, ale nawet wobec własnych członków swoich.

Dowodem tego są najsprzeczniejsze wskazówki i wyjaśnienia udzielane przez tychże członków.

I tak: jedni z nich twierdzą, że masonerya nie sprzeciwia się religii, inni, że odrzuca wszelką religię a zwłaszcza katolicką; jedni przysięgają że masonerya popiera monarchizm drudzy, że uznaje tylko republikańską formę rządu, ci twierdzą, że wszelka polityka obcą jest wolnomularstwu, i t. p. A więc dążności i zasady masoneryi osłaniają się głęboka tajemnica, kiedy właśni jej członkowie rozmaicie są o tem poinformowani. Badając dalej organizacyę stowarzyszenia, przekonamy się, że jest ono jak gdyby szeregiem stowarzyszeń tajnych względem siebie nawzajem, a członkowie wtajemniczani są tylko do obrzędów i form dziwacznych, mających wprowadzać ich niby coraz wyżej w hierarchię wolnomularską.

Następny rozdział pozwala nam stwierdzić, że masonerya jest jednem olbrzymiem kłamstwem, otoczonem misterną siecią kłamstw cząstkowych. I tak: inaczej przemawia w krajach protestanckich, inaczej w katolickich; opinie polityczne zmienia na pozór, stosując się do istniejącego rządu i do prądów chwili, co wszystko daje się stwierdzić dokumentami i uważną obserwacyą. Na odezwach i innych dokumentach masońskich opierać się nie można, są one, bowiem fabrykowane stosownie do potrzeb doraźnych i najsprzeczniejsze w rozmaitych miejscach i czasach dają wskazówki. Trzeba więc szczególnej przenikliwości, by się w tych materyałach zoryentować i na fałszywy ślad nie trafić. I tak: masonerya francuska, która w XVIII i początkach XIX wieku wygłaszała ustami swych „oratorów, że ten co się usuwa od obowiązków religijnych, nie jest masonem"—już w 1885 r. w Buletynie „Wielkiego Wschodu Francuskiego" twierdziła: „my, masoni, powinniśmy dążyć do zupełnego zniszczenia katolicyzmu"; zaś 1912 r. w piśmie swem „Akacya" takie dawała określenie: „Franc-Masonerya jest przeciwieństwem kościoła, przeciwieństwem katolicyzmu, jest Kościołem Herezyi" i t. d.

Głosząc zasady republikańskie, masonerya często bardzo popiera rojalistów, np. dom Sabaudzki we Włoszech (przeciw papiestwu) aby ich później tem gorliwiej zwalczać, zawsze twierdząc, że się nie miesza do polityki i szanuje wolność sumienia. „Brat" (F∴) Ferrer zajmował poczestne miejsce w organizacyi masońskiej, a Wielka Loża Katalońska kieruje ruchem rewolucyjnym w Hiszpanii. I we Francyi przeszedłszy cały szereg zmian pozornych, kieruje masonerya partyami przewrotowemi, częstokroć bez ich wiedzy nawet.

M. Swid.

z uznaniem większości rafinerów. Gdy jednak przyszło do podziału produkcyi całej ilości rafinady niezbędnej dla zaspokojenia konsumcyi tegorocznej (około 56 mil. pud poza pozostałymi z poprzedniej kampanii 6½ mil.), ujawniła się wśród poszczególnych rafinerów tak znaczna różnica poglądów, iż do żadnego porozumienia nie doszło. Większa część przedstawicieli rafineryi, zwłaszcza rejonu centralnego, wypowiedziała się za podziałem produkcyi rafinady na podstawie jakiejś ogólnej, jednakowej dla wszystkich zasady, co jednak, jak to łatwo zrozumieć, nie leżało w interesie inicyatorów. Koniec końców porozumienia nie osiągnięto; dalsze rokowania w toku; o ich wyniku niebawem się dowiemy.

— **Skasowanie grzywien.** Wczoraj gubernator kijowski koniuszy Dworu M. Sukowkin rozważał następujące kwestye:

„We wrześniu r. b. na skutek postanowień zarządzającego gubernią wicegubernatora radcy stanu Kaszkarewa za naruszenie postanowienia obowiązującego gen.-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego z d. 5-go listopada 1910 roku, polegającego na umieszczeniu w prasie peryodycznej, notatek i artykułów będących w związku z procesem Bejlisa skazani byli w drodze administracyjnej:

1) Redaktor gazety „Kijewskaja Mysl", d. 17-go września, za wydrukowanie w № 254 artykułu p. t. „Sprawa Bejlisa"—na zapłacenie grzywny w wysokości 300 rubli i d. 25-go za artykuły „Ciemne" i „Krwawe oszczerstwo przeciwko chrześcijanom"—na 500 rubli.

2) Redaktor gazety „Poslednija Nowosti", d. 17 września, za umieszczenie w № 2159 artykułu p. t. „Wiera Czeberiakowa"—na 200 rb. i d. 25-go września za umieszczenie w № 2167 artykułów: „W wigilię" i „Proces historyczny"—na 500 rubli.

3) Redaktor gazety „Jużnaja Kopiejka", za umieszczenie d. 17-go września w № 965 artykułu p. t. „W sprawie Bejlisa"—na 300 rubli; d. 25-go września za umieszczenie w № 975 notatki pod identycznym tytułem—na 300 rubli i d. 27-go września za wydrukowanie artykułu „Na sprawie Bejlisa" (Pierwsze wrażenie) oraz telegramu w № 976 p. t. „W sprawie Bejlisa"—na 500 rubli grzywny.

Biorąc pod uwagę, że proces Bejlisa, który spowodował ukazanie się w gazetach wszystkich wskazanych wyżej artykułów i notatek został obecnie ukończony; że ani podczas rozważania tej sprawy, ani po ogłoszeniu werdyktu nikt się żadnych ekscesów lub naruszenia porządku nie dopuścił, że celem wymierzenia przez r. st. Kaszkarewa powyższych kar za tendencyjne niewątpliwie artykuły było powstrzymanie prasy peryodycznej w m. Kijowie przed ostrymi wystąpieniami w związku z procesem Bejlisa i tem samem zapobieżenie temu nader niebezpiecznemu podnieceniu nastroju wśród ludności, które pociągnąć mogło za sobą niepożądane ekscesy z nader ciężkimi skutkami i że następnie podczas rozważania sprawy Bejlisa, prasa miejscowa ani razu nie przekroczyła wydanego przez naczelnika kraju postanowienia obowiązującego o prasie,—uznałem za możliwe ponownie rozpatrzyć wszystkie postanowienia zarządzającego gubernią w sprawie kar wymierzonych redaktorom gazet za artykuły w sprawie Bejlisa.

Zaznajomiwszy się z tymi artykułami, przyszedłem do wniosku, że wspomniane wyżej artykuły, notatki i telegramy umieszczone w №№ 254 i 256 gazety „Kijewskaja Mysl", w №№ 2159 i 2167 gazety „Poslednija Nowosti" i w 965 975 i 976 gazety „Jużnaja Kopiejka" nie zupełnie dają się podciągnąć pod postanowienia obowiązujące gen.-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego i wobec tego postanowiłem: skasować grzywny, na które skazani zostali redaktorzy: 1) gazety „Kijewskaja Mysl", na skutek postanowienia z d. 17-go września r. b. w sumie 300 rb. i d. 25-go września w sumie 500 rb; 2) gazety „Posledn. Now." na skutek postanowienia z d. 17 go września w sumie 200 rb i d. 25-go września w sumie 500 rb. oraz 3) gazety „Jużnaja Kop." na skutek postanowienia z d. 17-go września w sumie 300 rb., d. 25-go września w sumie 300 rb. i d. 27 go września w sumie 500 rubli.

— PO PIJANEMU. Na terytoryum wystawy u stróża Zabłukowa zebrało się kilka osób, w tej liczbie stójkowy E. Świderski i służący w ochotniczej straży ogniowej Z. Wiewiórowski. Zaczęła się pijatyka. Stójkowy, który również nie wylewał za kołnierz, upiwszy się wystrzelił z rewolweru. Kula przebiła Wiewiórowskiemu but i zmiażdżyła mu palec u nogi. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— GRABIEŻ. W pobliżu cyrk. bulwarowego 4 bandytów napadło na Griszczenkę i obaliwszy na ziemię odebrało mu buty, odzież i pieniądze.

— „DRAMAT". W domu № 10 przy zauł. Kijanowskim usiłowała odebrać sobie życie 17 letnia G. „Pogotowie" uratowało ją i odwiozło dla dalszej kuracyi do szpitala. Jak się okazało przyczyną zamachu samobójczego było to, iż rodzice dla braku pieniędzy odmówili sprawienia panience nowej sukni.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 30 października (12 listopada) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 2 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	2,2	2,1	0,9
Barometr przy 0° w mm.	752,3	750 7	717,5
Stop. wilgotności w proc.	100	7?	80
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	O	PłdW₂	PłdW₅
Chmur. wedł. 10-stopn. sys.	8	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	2,3
Najniższa	4,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	0,3
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	2,?

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami w całej Rosyi. Temperatura niższa od normalnej na zachodzie i południowym zachodzie, wyższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dn. 31 października: ciepło na północnym zachodzie i na zachodzie, cieplej na południowym zachodzie i w centrum, mrozy na północnym wschodzie, zimniej w pozostałej Rosyi.

Opady możliwe na północnym-zachodzie, na zachodzie, na wyżynie Wałdajskiej i w dorzeczu Dniepru.

W Kijowie—cieplej, chwilami deszcz.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w „Ogniwie".

Jutro w teatrze polskim po raz pierwszy ujrzymy znakomitego artystę sceny warszawskiej Wojciecha Brydzińskiego w japońskiej sztuce „Tajfun". Niezwykłe zainteresowanie się występem zaznaczyło się w ożywionej sprzedaży biletów.

„Tajfun", to niezmiernie ciekawy fragment z życia japończyków w Europie, malujący ich dążenie do kultury europejskiej, obyczaje, a nadewszystko ich tęsknotę za krajem.

Próby w całej pełni—meble łaskawie udzielone przez firmę Z. Szczerbiński, gobeliny—przez firmę „Warszawska fabryka dywanów". W akcie pierwszym pieśń chóralna o oryginalnym motywie japońskim, na tle kostyumów i gry świateł.

Z sądów.

„Sprawa Masłowa".

Wczoraj X wydział kijowskiego sądu okręgowego z udziałem ławy przysięgłych rozpoczął rozpoznawanie głośnej w swoim czasie sprawy Iwana Radomskiego, Herszka Czopowieckiego, Nuchima Furmana-Feldmana i innych oskarżonych z art. 13 i 1681 kod. karn.

Początek tej sprawy sięga grudnia 1903 r., gdy właściciel majątku Penzajewicze, w pow. radomyskim Mikołaj Masłow zaskarżył swego rządcę Zachara Migorę, pomocników jego Iwana Radomskiego i Herszka Czopowieckiego, oraz Zusia Rytego, Nuchima Furmana-Feldmana, Chaima Gurwica, Lejbę Chodokowskiego i Iwana Kubesta o potajemną sprzedaż drzewa z jego lasów i przywłaszczenie otrzymanych pieniędzy.

W odpowiedzi na to oskarżenie Zachar Migora, obaj jego pomocnicy oraz rzekomi nabywcy drzewa i pośrednicy oświadczyli, iż nie dopuścili się żadnych nadużyć, natomiast cała sprawa zainscenizowana została przez Masłowa w celu zerwania zawartych z nimi kontraktów na drzewo, które z powodu niesprzyjającego dla właściciela lasów zbiegu okoliczności ubocznych, stały się dlań niekorzystne. Jednocześnie oskarżeni przytoczyli szereg nadużyć, popełnionych jakoby przez Masłowa, adwokata jego adw. przys. W. Matusiewicza i komisarza policyi Zielonki, w postaci niczem nieusprawiedliwionych rewizyi, badań, aresztowań i t. p., które rzekomo miały służyć do steroryzowania ich i zapewnienia sobie wygranej.

Pomimo to Migora, Radomskij i Czepowickij pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej pod zarzutem utajenia i przywłaszczenia sobie wespół z innemi osobami cudzego majątku i dokonania szeregu nadużyć przy eksploatacyi lasów, wskutek czego przyprawili właściciela ich o straty w wysokości 30 tys. rb., pozostali zaś oskarżeni zostali o nabywanie drzewa i wogóle dopomaganie do jego nielegalnej sprzedaży zapomocą dostarczania kupców.

Sprawa, jak widzimy, ciągnie się od bardzo dawna, przyczem kilkakrotnie była odraczana. W ciągu tego czasu zmarł sam właściciel majątku Mikołaj Masłow i główny oskarżony Zachar Migora.

Powództwo cywilne spadkobierców Masłowa popierali adw. przys. Smakow i W. Matusiewicz. Bronili oskarżonych adw. przys. W. Kałaczewskij i J. Leszcz.

Z powołanych 109 świadków stawiło się 72. Strony powołały również 3 ekspertów, w charakterze których występują: ze strony prokuratora prof. politechniki kijowskiej Konrad Heybel, ze strony obrony — Aron Fastowskij i Piotr Kożmin.

Rozprawy przeciągną się 5 — 6 dni.

Wczoraj sąd zdążył jedynie dokonać pierwszych niezbędnych formalności i odczytać akt oskarżenia, poczem o godz. 6-ej wieczorem zarządzono przerwę do godz. 10 dnia dzisiejszego.

Włamywacze kas.

Onegdaj przed ławą przysięgłych w kijowskim sądzie okręgowym toczyła się sprawa Kuczerenki, Stołbunienki, Klimkowskiego, Sakowicza, Łady, Markowskiego i Mikreja, oskarżonych o kradzież z włamaniem w magazynie br. Popowów.

Kradzież dokonana została w nocy na 25 lutego 1912 r. Następnego dnia sprawcy jej aresztowani zostali przez rewirowego policyi tajnej Suchowierskiego. W mieszkaniu ich znaleziono cały asortyment narzędzi nader kunsztownej i precyzyjnej roboty, służących specyalnie do rozbijania kas ogniotrwałych, w kieszeniach zaś lokatorów tego mieszkania sporą ilość gotówki, przyczem każdy posiadał w woreczku kilkanaście rubli samemi srebrnemi dziesiątkami. Należy dodać, iż w kasie magazynu br. Popowów znajdowało się podczas kradzieży oprócz innych pieniędzy — kilkadziesiąt rubli srebrnemi 5-kopiejkówkami.

Czterej oskarżeni, którzy wyróżniali się nader elegancką powierzchownością, manierami i ubraniem, mianowicie Sakowicz, Łada, Markowski i Klimkowski, zostali sprowadzeni przez swych kolegów kijowskich z Warszawy specyalnie na gościnne występy podczas zeszłorocznych kontraktów.

Na takie wyróżnienie ze strony naszych miejscowych złodziei zasłużyli oni dzięki swej reputacyi jedynych specyalistów w zakresie rozbijania kas ogniotrwałych, przyczem oprócz doraźnej pomocy, włamywacze miejscowi mieli odbywać pod ich kierunkiem praktykę w celu wydoskonalenia się w tym kunszcie, który w roku zeszłym stał jeszcze w Kijowie rzekomo na bardzo niskim poziomie.

O zdolnościach warszawskich instruktorów nie mieliśmy sposobności się przekonać, zato jednak za pierwszy gatunek i doskonałość narzędzi, jakiemi się posługiwali w swym fachu, możemy z całą pewnością zaręczyć.

Figurowały one w postaci dowodów rzeczowych na sądzie, gdzie obecni mieli sposobność podziwiać te niklowane, znakomicie wykończone cacka, będące zapewne ostatnim wyrazem w dziedzinie wyrobów, stwarzających rzetelny postęp w technice kunsztu złodziejskiego. Niektóre z tych cacek, z najlepszej angielskiej stali, kosztowały, jak stwierdzono, po kilkaset rubli. Według słów jednego z podsądnych, przeciwko takim instrumentom nie ostoi się żadna kasa na świecie.

Bronili oskarżonych pom. adw. W. Wysocki Grygorjew i S. Amchanickij.

Wyrok ogłoszony został dopiero o godz. 4-ej rano. Na mocy werdyktu ławy przysięgłych sąd skazał Klimkowskiego, Sakowicza, Ładę i Markowskiego na pozbawienie szczególniejszych praw i 1 rok rot aresztanckich, pozostałych zaś na 4 miesiące więzienia.

Sprawa J. Epsztejna.

XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał wczoraj sprawę znanego w Kijowie p. Jakóba Epsztejna, oskarżonego o obrazę listowną zarządzającego kijowską filią banku państwa p. Afanasjewa.

Za obrazę osoby urzędowej sąd skazał zaocznie p. Epsztejna na miesiąc aresztu policyjnego.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na pomnik w Landae polakom-weteranom: pp: Witold Korewicki 1 rb. — Tytus Downarowicz 50 kop.

Na Macierz Cieszyńską: pp. Oktawia Kopczyńska 3 rb. — L. J. 50 rb. — W. 50 kop. — Zygmunt Ziemiecki 150 rb. — Michałowstwo Regulscy (zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Bratkowskiego) 5 rb. — Zebrane na wieczorze koleżeńskim 6 rb. — Zamiast kwiatów na grób ś. p. Romana Wierzbickiego: pp.: Teresa Krzyżanowska 5 rb. — Ryszard Zielonko 5 rb. — Stanisławowie Orłowscy 5 rb. — Cypryanowie Krzyżanowscy 5 rb. — Władysław Łaniewski 2 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. L. J. 25 rb. W. 50 kop. — Adolf Strzemeski 3 rb. — Janina Sieniawska 1 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: p. T. F. za pośrednictwem p. P. D. 1 rb.

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: Pp. Józefostwo Jackowscy (zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Bratkowskiego) 5 rb.

Na Tow. polsk.-kolon. letnich: Zamiast wianka na grób ś. p. Romana Wierzbickiego — najbliższy sąsiad 25 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Komisya serbsko-bułgarska.

Białogród (AP). Według informacyi „Press Bureau", komisya serbsko-bułgarska, której polecono rozstrzygnięcie spornej kwestyi o posterunek bożidaricki, przyznała racyę Serbii. Tej samej komisyi polecono uregulować kwestyę Tasz-Tepe.

Sofia (AP). Agencya bułgarska donosi, że komisya serbsko-bułgarska, której poruczono uregulowanie sporu o punkt pograniczny Bożydaricę, nie doszła do porozumienia.

Rokowania grecko-tureckie.

Ateny (AP). Wczoraj delegaci otomańscy odbyli dłuższą naradę z delegatami greckimi. Co do wszystkich prawie punktów nastąpiło porozumienie na zasadzie kompromisu, zaproponowanego przez Take-Jonescu.

Kwestye — wydatków na utrzymanie jeńców tureckich, komentowania protokółu o poddaniu Saloník, strat, spowodowanych zagarnięciem statków greckich i prywatnych własności sułtana będą oddane do decyi sądu polubownego. O godzinie 7 wiecz. został zredagowany protokół.

Ateny (AP). Zgodnie z preliminarzem traktatu pokojowego, osoby zamieszkujące terytoryum, przyłączone do Grecyi, powinny przyjąć poddaństwo greckie, jeżeli w ciągu 6 lat po wypowiedzeniu się za przynależnością do narodowości otomańskiej nie opuszczą granic Grecyi. Osobisty majątek sułtana i jego rodziny pozostanie nienaruszony.

Kwestya tureckiego majątku skarbowego zostanie oddana do decyzyi sądu polubownego w Hadze. Sądowi polubownemu przekazane będą również sprawy pokrycia wydatków, związanych z utrzymaniem jeńców wojennych i zwrotu strat, spowodowanych zagarnięciem statków greckich. Oficerom pensya zostanie zwrócona.

Wakufy zostały przyznane. Jeżeli mahometańskim instytucyom duchownym zabraknie środków, wówczas rząd grecki ma udzielać tym ostatnim zapomóg.

Spór o granicę albańską.

Londyn (AP). Wymiana poglądów wielkich mocarstw w sprawie granicy grecko-albańskiej pozwala przypuszczać, iż dojście do kompromisu nastąpi na podstawie propozycyi, zrobionych przez angielskiego członka komisyi granicznej. Włochy zgodziły się już na wszystkie propozycye, a Austrya — na dwie z liczby trzech. Propozycye powyższe nie wprowadzają zmian do postanowień konferencyi londyńskiej i dotyczą terytoryum, nazywanego przez Austryę i Włochy spornem.

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń (AP). W parlamencie austryackim prezes ministrów odpowiadał na interpelacyę w sprawie wprowadzenia komisyi tymczasowej w Czechach. W swej odpowiedzi Stuergkh zaznaczył, że z powodu krytycznego stanu finansów, sytuacya tak się zaostrzyła, iż krach finansowy był zdawało się nieunikniony. Dlatego rząd był zmuszony w interesach całej ludności przedstawić monarsze do zatwierdzenia szereg zarządzeń, pozbawionych cienia nie tolerancyi narodowej. Dążąc do jaknajprędszego uruchomienia sejmu czeskiego rząd poczynił kroki w celu stworzenia pomyślniejszych warunków.

Czesi wobec zakusów germanizatorskich.

Praga (AP). Czeski związek kulturalny „Swasoswietowy" zwrócił się do szwedzkiej akademii nauk, protestując przeciwko projektowanemu przyznaniu nagrody Nobla pisarzowi styryjskiemu Piotrowi Roseggerowi. Związek, uznając zasługi literackie Roseggera, protestuje przeciwko jego działalności germanizatorskiej, skierowanej przeciwko czechom i słoweńcom. Wiadomo, iż Rosegger zbierał składki, które wyniosły przeszło milion marek, na urządzenie prywatnych szkół niemieckich w miejscowościach z ludnością mieszaną—słowiańsko-niemiecką.

Wybryki sufrażystek.

Londyn (AP). W Manchester w parku Aleksandry sufrażystki spaliły oranżeryę kaktusów, wartości 10,000 f. szterl.

Stany Zjednoczone nie uznają rządu meksykańskiego.

Waszyngton (AP). Brayan, naradzając się z meksykańskim chargé d'affaires, oświadczył mu, iż Stany Zjednoczone nie uznają wyborów kongresu meksykańskiego, zarówno jak i wyborów prezydenta i wiceprezydenta.

Stany a Meksyk.

Tokio (AP). Rząd wysyła do Meksyku krążownik „Itsumo".

Waszyngton (AP). Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje w drodze porozumienia z wielkiemi mocarstwami pozbawić rząd Chuerty poparcia finansowego. Panuje przekonanie, iż odosobnienie finansowe zmusi Chuertę do zrzeczenia się prezydentury.

Reforma agrarna w Anglii.

Londyn (AP). W klubie narodowo-liberalnym odbył się bankiet komitetu, powołanego do zbadania kwestyi agrarnej. Prezes Lloyd George oświadczył, iż rząd pragnie, ażeby faktyczne informacye o systemie agrarnym stały się dostępne dla całego państwa, ażeby podczas wyborów ludność mogła świadomie odnieść się do pomienionego systemu. Rezultaty ostatnich wyborów dodatkowych nie rozczarowały rządu. Rząd nie miał czasu przed temi wyborami wyjaśnić polityki agrarnej, uczyni on to przed wyborami powszechnemi. Za dwa tygodnie nawoływania liberałów do reformy agrarnej ogarnie całe państwo i odniesie zwycięstwo.

Reforma systemu metrycznego.

Paryż (AP). Minister handlu złożył do podpisu prezydenta republiki dekret, włączający do systemu metrycznego—wobec postępu nauki i zmienionych warunków handlu—zasadnicze i dalsze jednostki dla określenia siły ciepła, światła i czasu.

W Persyi.

Teheran (AP). Podczas posiedzenia w pałacu po mowie regenta i złożeniu wniosku rozważenia programu wyborów, zabrał głos były deputowany do medżylisu z Isfagani Mudarris, który w ostrych słowach krytykować zaczął regenta i radę ministrów, zarzucając im kłamstwo.

Obrażony regent opuścił zaraz posiedzenie. Sepechdar oburzony wystąpieniem Mudarrisa zaczął go łżyć. Rozpoczęła się obustronna kłótnia. Mudarris zarzucał Sepechdarowi zaprzedanie Rosyi Persyi północnej. Sepechdar rzucił się w końcu na Mudarrisa z kijem.

Z Japonii.

Tokio (AP). Prowadzone są układy z Chinami o uzyskanie przez Japonię prawa na eksploatacyę terenów naftowych w prowincyi Szensi.

Tokio (AP). Wyznaczono wielkie manewry, które mają się odbyć w obecności mikada z udziałem 4 dywizyi piechoty, kawaleryi, artyleryi i oddziałów lotniczych.

Trzęsienie ziemi.

Lima (AP). Trzęsienie ziemi w Peru zburzyło miasto Abanksj. Zabitych zostało przeszło 200 osób.

Skasowanie konstytucyi.

Pekin (AP). Rząd zamierza utworzyć dla tymczasowego sprawowania funkcyi parlamentu centralną radę zarządu, złożoną z przedstawicieli mianowanych przez gubernatorów poszczególnych prowincyi oraz przedstawicieli Mongolii i Tybetu; pozostali członkowie zarządu w liczcie 71 osób mają być mianowani przez rząd centralny. Otwarcie rady zarządu ma nastąpić w końcu roku bieżącego.

Fałszywe paszporty rosyjskie.

Czerniowce (AP). Władze miejscowe zamknęły biuro przesiedleńcze Zeppelin, w którem fabrykowano paszporty rosyjskie dla emigrantów, mających stanąć do poboru. W swoim czasie wykrycie paszportów rosyjskich u emigrantów dało prasie powód do oskarżenia Rosyi o nieprzyjazną akcyę przeciwko Austryi.

Echa 1905 roku.

Petersburg (AP). Senat odrzucił skargę apelacyjną byłego odeskiego prezydenta miasta Andrejewskiego, skazanego przez odeską izbę sądową na naganę za nadużycie władzy, co się wyraziło w tem, iż na posiedzeniu rady miejskiej w r. 1905 zezwolił on na rozważanie kwestyi, przekraczających kompetencyę rady miejskiej.

Różne.

Petersburg (AP). Szpitalna komisya rady miejskiej postanowiła zakupić 1 gramm radyum wartości 200,000 rb dla walki z rakiem.

Kronsztadt (AP). Przed budynkiem szpitala morskiego uroczyście został otwarty pomnik uczonego bakteryologa honorowego lejbmedyka Isajewa.

Petersburg (AP). Według informacyi ministerstwa komunikacyi, otwarcie prawidłowego ruchu na nowej linii kolejowej Tiumeń—Omsk nastąpi 1-go listopada.

Bruksela (AP). Otwarta została sesya kolejna izby i senatu.

Manila (AP). 8 statków eskadry amerykańskiej, pływającej na wodach chińskich stoi tu od 26 go października na kotwicy.

Z ostatniej chwili.

Turcya a Bułgarya.

Sofia (Wł.). Po powrocie z podróży Sawow stwierdza, że aczkolwiek Bułgarya i Turcya nie zawarły żadnego przymierza, jednakże stosunki pomiędzy obu narodami są jaknajlepsze. Generał sądzi, iż pomiędzy obu państwami nastąpi wkrótce zbliżenie.

Posłuchanie.

Wiedeń (Wł.). Cesarz Franciszek Józef udzielił przed południem dłuższego posłuchania ministrowi spraw zagranicznych Berchtoldowi.

Oficerowie japońscy na Bałkanach.

Białogród (Wł.). Przybyło tu pięciu wyższych oficerów japońskich w celu studyowania strategii na polu stoczonych niedawno wielkich bitew.

Okropny wypadek.

Kraków (Wł.). Wczoraj pomiędzy Tarnowcem a Tarnowem miał miejsce straszny wypadek, który okrył żałobą wiele rodzin arystokracyi polskiej.

Z Gumnisk w towarzystwie syna Romana jechała w powozie Eustachowa księżna Sanguszkowa. Obok powozu jechali konno dwaj synowie ordynata Andrzeja hr. Zamoyskiego i Karoliny Burbońskiej.

Gdy powóz zbliżał się szybko do miast. Tarnowa niespodzianie w szalonym pędzie nadjechał wóz rzeźniczy, który wywrócił spłoszonego konia Stanisława hr. Zamoyskiego. Padając na ziemię wraz z koniem jeździec został tak nieszczęśliwie przygnieciony, że poniósł śmierć na miejscu. Stanisław hr. Zamoyski liczył lat 24. Zmarły był rodzonym bratem ordynatowej Janowej Bispingowej.

Pożyczka francuska.

Paryż (Wł.). W piątek rząd zamierza zasięgnąć opinii rady ministrów w kwestyi zaciągnięcia nowej pożyczki francuskiej. Odnośne wnioski rady ministrów zostaną złożone w parlamencie.

Koronacya.

Monachium (AP). Odbyła się uroczysta koronacya pary królewskiej.

Podróż dyplomaty.

Ateny (AP). Take Jonescu wyjeżdża przez Konstantynopol do Bukaresztu.

Bejlis Hilsner.

Wiedeń (Wł.). Obrońca żyda Hilsnera, skazanego w swoim czasie przez sąd pod zarzutem spełnienia mordu rytualnego na śmierć, później z ś. ułaskawionego przez cesarza Franciszka Józefa i odsiadującego obecnie więzienie dożywotnie, zachęcony wyrokiem w sprawie Bejlisa, wniósł prośbę o zupełne ułaskawienie Hilsnera.

Przeciwko serwitutom.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." dowodzi szkodliwości serwitutów i konieczności ich skasowania w drodze prawodawczej.

Echa sprawy Bejlisa.

Petersburg (Wł.). Kadeci i postępowcy zbierają materyały w kwestyi niedokładności w pierwiastkowem i sądowem dochodzeniu w sprawie Bejlisa. Przewidywana jest interpelacya.

Petersburg (Wł.). „Riecz" oblicza, iż grzywny, na które skazano pisma w związku ze sprawą Bejlisa wynoszą 10,400 rb.

Skonfiskowano przeszło 30 pism, czterech redaktorów aresztowano i dwa wydawnictwa zamknięto.

Petersburg (Wł.). Zamysłowskij chcąc poinformować prawicowców o sprawie Bejlisa wygłosi odnośny referat w „klubie rosyjskim".

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." notują pogłoskę o rozłamie wśród nacyonalistów; pogłoska ta jednakże nie zasługuje na wiarę.

Wśród włościan.

Petersburg (Wł.). Na zebraniu frakcyi włościańskiej włościanie prawicowi i nacyonaliści uskarżali się na szlachtę, która nie rachuje się z potrzebami włościan. Wobec tego włościanie uważają za niezbędne utworzenie odrębnej włościańskiej frakcyi i zlikwidowania konfliktu z rządem. Zasługuje na uwagę, iż włościanie obawiając się presyi ze strony swych leaderów, prosili nic nie pisać o dyskusyi, jaka się toczyła na pomienionem posiedzeniu.

Z prawodawstwa.

Petersburg (Wł.). Przedstawiciel rządu zakomunikował komisyi budżetowej, iż ustawa uniwersytecka w najbliższej przyszłości nie będzie wniesiona pod obrady Dumy Państwowej.

Zamknięcie zjazdu.

Moskwa (AP). Zamknięto północny zjazd melioracyjny, w którym brało udział 478 delegatów.

Różne.

Petersburg (Wł.). Komunikują, iż podczas obrad nad interpelacyą w sprawie katastrof kolejowych wystąpi z mową poseł Gośicki.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo handlu opracowuje ustawę szkoły zegarmistrzów w Moskwie.

Petersburg (Wł.). Postępowcy wnieśli do Dumy Państwowej projekt obniżenia taryfy pocztowej dla żołnierzy.

Wiedeń (Wł.). Biskup z Alassio Bunc dziękował na posłuchaniu u cesarza za dobrodziejstwa, okazywane ludności katolickiej w Albanii.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie wieczorne z dn. 30 października.

Przewodniczy Rodzianko.

W liczbie spraw wniesionych po Dumy Państwowej—projekt prawa o obniżeniu taryfy pocztowej dla szeregowców armii i floty. Na porządku dziennym zawiadomienie o interpelacyi, skierowanej do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w kwestyi pogwałcenia prawa przez funkcyonaryuszy ochrony petersburskiej w sprawie członków frakcyi soc.-dem. do drugiej Dumy Państwowej. Przewodniczący oświadcza, że po zaznajomieniu się z treścią interpelacyi, zaproponował jego autorom, by z powodu użycia w interpelacyi, niedopuszczalnych wyrażeń, dokonali zmian redakcyjnych. Ponieważ jednak interpelanci nie przychylili się do tej propozycyi, uważa za stosowne niedopuścić do ogłaszania interpelacyi w plenum Dumy. (Oklaski na prawicy).

W sprawie pogwałcenia regulaminu występują Malinowski, Chaustow, Niekrasow, Kierenskij, Pietrowskij, Skobielew, Tulakow, i Czcheidze, którzy dopatrują się w postępowaniu przewodniczącego przekroczenia władzy, ponieważ prawo cenzury wnoszonych przez posłów dokumentów przysługuje nie osobie prezydenta lecz ogólnemu zgromadzeniu Dumy.

Przewodniczący, z powodu protestów o pogwałceniu regulaminu, oświadcza, że całą odpowiedzialność za swoje rozporządzenie przyjmuje na siebie. Regulamin obowiązuje przewodniczącego do zabraniania obrażających oddzielnych członków Dumy, lub nie licujących chociażby z Dumą zwrotów. (Oklaski na prawicy).

Petersburg (Wł.). Na wieczornem posiedzeniu Dumy po wyjaśnieniach Rodzianki i obstrukcyjnych mowach socyalistów interpelacya z powodu ostrych wyrażeń nie została ogłoszona. W sprawie interpelacyi o wybuchu w ochteńskiej fabryce prochu została przyjęta formuła październikowców, uznająca wyjaśnienia ministerstwa wojny za niewystarczające.

Duma przechodzi do rozważania interpelacyi Koła Polskiego w sprawie uwięzienia przez gubernatora mińskiego księdza Miłaszewicza i obywatela ziemskiego Szalewicza.

Święcicki przytaczając historyę powyższej sprawy, polemizuje z wiceministrem spraw wewnętrznych Złotarjewym, który na sesyi ubiegłej dowodził, że ksiądz Miłaszewicz i ob. Szalewicz są znani ze swej poprzedniej niezgodnej z prawem działalności.

Mówca jako dowód przytacza treść listu, otrzymanego od włościan prawosławnych, mieszkających w majątku Szalewicza, w którym ci ostatni stwierdzają, iż Szalewicz nigdy nie zmuszał ich do uczęszczania do tajnej szkoły. Święcicki wnosi formułę, uznającą wyjaśnienia wiceministra za niewystarczające i działanie gubernatora mińskiego za niezgodne z prawem.

Dyskusya nad interpelacyą zostaje odłożona.

Podczas mowy Święcickiego był obecny wiceminister Złotarjew.

Dzisiaj podczas dyskusyi nad interpelacyą powyższą wygłosi mowę poseł Raczkowski.

KRAWIEC DAMSKI

ADAMCZYK

przeprowadził się z Kreszczatyku Nr 27 na **Bulwar-Bibikowski 4.**

Przyjmuje wszelkie roboty jako to: **Okrycia futrzane, kostyumy i suknie,** oraz wszelkie reparacye.

Robety wykonywa z materyałów własnych i powierzonych **NA CZAS I AKURATNIE. CENY NIZKIE.**

FUTRA

Magazyn futer **DOMU HANDLOWEGO G. Trabski i S-ka.**

KRESZCZATYK № 10. 11882

LISY: **CZERWONE, czarno-popielate, białe niebieskie, alabskie, patagońskie i inne.**

Rozmaite towary futrzane, kołnierze futrzane, mufki, palantyny.

KARAKUŁY. Gotowe męzkie i damskie futrzane rzeczy. Przyjmowanie zamówień. Przy magazynie pracownia.

Firma w porozumieniu z Kijowsk. Ofic. T-wem Ekonomicznem.

KRATKI — FALISTE

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW

Żyłańska 24/29 około W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń.

Depesze „Drahtmüller". Telefon Nr 65.

TKANINY METALOWE — SPLOTY MASZYNOWE

2539

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek 732

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami z powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych. Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze. Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie. **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny' Targonski h 7032

3594



Unaważając pola nie zapominajcie o **KALI** (Kainit 12%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%). Tylko zupełnie unawoż. za pomocą kali zabezp. najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych.

Techniczny Kantor

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatyk Nr 40.

PASY TRANSMISYJNE

w najlepszym gatunku:

Skórzane pojedyńcze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn. **Skórzane** marki „Helvetia" specyalnie dla odśrodkowych maszyn. **Skórzane** chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd". Dika-Balatà oryginalne. Gutaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych.

Bawełniane Brezenty w najlepszym gatunku **Węże parciane,**

Szkła do wodomiarów i różnych aparatów etc. 995g

PRAWDZIWY tylko OPATRZONY TĄ FABR. MARKĄ

JUROKSIL

BEZ CHLORKU, BEZ SODY, BEZ MYDŁA SAM PIERZE BIELIZNĘ

PACZKA 20 kop.

WAŻNE OSTRZEŻENIE!

Z powodu wielkiego zapotrzebowania „Juroksilu", wiele firm podrabia etykiety i opakowanie, na co zwracamy uwagę kupujących i prosimy żądać go wszędzie tylko z marką „JUROTAI".

Południowo-Ruskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznemi.

SZYBKIE WZMOCNIENIE CIAŁA I DUCHA, USPOKOJENIE NERWÓW, WZBUDZENIE APETYTU I POLEPSZENIE TRAWIENIA zapewnia użycie

HEMATOGENU D-RA HOMMELA

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych; prosimy żądać koniecznie z nazwiskiem D-ra HOMMELA.

Literaturę i broszury ze zdaniem lekarzy wysyłamy bezpłatnie.

Fabryka Hematogenu D-ra HOMMELA, SPb ul. Smoleńska 33.

7156

Najlepsze w świecie

1897

KALOSZE



T-wa

„PROWODNIK"

Wystrzegać się naśladownictw.



Życzenie

wszystkich dam: delikatna, czysta twarz, młodzieńczo-świeży wygląd, biała, miękka jak aksamit skóra, osiąga się, używając mydła

„Upper-Ten"

Tow. Akc. „Upper-Ten", Berlin, Londyn, Paryż. Kawałek 50 kop. Sprzedaż w pierwszorzędnych perfumeryach i składach aptecznych. Żądajcie tylko w niebieskiem opakowaniu, 11461



Wóz żelazny ze składanemi lanemi kłódkami

Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelsor & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

WYŚMIENITY w SMAKU

KONIAK IMPERIAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

11616

Ważne dla Gorzelnii!

Fabryka Drożdży Prasowanych

Leona Klawe

w Płoskirowie, Podolskiej gub.

Zawiadamia Pp. Właścicieli Gorzelń, że drożdże, (matka) i kwas mleczny czystej kultury dla zacierów gorzelnianych można dostać w każdym czasie w fabryce, sprowadzane co tydzień z Berlina od D-ra Kusserowa z gwarancyą jako tej rasy drożdże uzupełniają w gorzelniach najwyższą wydajność spirytusu. 11820



FUTRA

w wielkim wyborze: 11560

Gorżetki, Mufki, Bobry, Sobole, Nurki, Lisy, Skunksy i inne.

Specyalny wybór **Karakułów** na damskie żakiety.

Przy magazynie własna pracownia

Magazyn Futer

KANTOR

Kreszczatyk 14 (od ulicy.)

„1-sza kijowska Sala Licytacyjna".

Kreszczatyk 27, wprost Proreznej,

Znowu otrzymano na sprzedaż rozmaite

MEBLE

obrazy, dywany, portyery, bronzy, porcelana i inne przedmioty. Sprzedaż z wolnej ręki codziennie. **Ceny oznaczone.** 10748

Tani opał

TORF

11893

Pustowarnia, poczta **Skwira.**

Ciepłe koszulki trykotowe, kalesony, kamasze i in.

Włóczkowe kurtki, pelerynу i in.

Orenburskie i puchowe **Chustki**

Dziecinne watowane paltoty kostyumy.

Kostyumy sportowe

Specyalny magazyn Czesko-Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

Br. G. i O. ANDRLE

W. Wasylkowska 10.

Biuro Nauczycielskie

Heleny Koporskiej

w LUBLINIE, Krak.-Przedm. 22

POLECA: Nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, bony, freblanki, ochroniarki, gospodynie, szwaczki, szafarki, panny służące. 3074

Masło śmietankowe świeże 44 i 48 k. Małosolone 38 k. Syberyjskie 42 k. funt. Bryndza 20 k. Magaz. Wasiekina W.-Wasylk. 8

HOTEL-PENSYONAT

„Cosmopolite"

w Kijowie 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 26-13

BÓL GŁOWY, MIGRENĘ NATYCHMIAST USUWA „MIGRENO-NERVOSIN" BEZWARUNKOWO PEWNY I NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK. SĄ JUŻ FAŁSYFIKATY! WIĘC ŻĄDAĆ w APTEKACH, SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU i z PODPISEM WYNALAZCY A. GĄSECKIEGO NA KAŻDYM PROSZKU.

Niektóre listy dziękczynne.

Sz. P... Raczy Sz. P. przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny wynalazek. Pański **„Migreno-Nervosin"** ratuje mnie od strasznych cierpień. Z szac. E. Berdiajew m. Nowogród.

Sz. P. Proszki Pańskie **„Migreno-Nervosin"** są doskonałe i nie wywołują żadnych ubocznych skutków, dla tego też chętnie korzystać z nich będę w swej praktyce. M. Kamieniec-Podolski. Dr. W. Aleksandrowicz.

Sz. P.. Dzięki Pańskim proszkom **„Migreno-Nervosin"** wyleczyłem się zupełnie z bólu głowy, za co poczytuje swym obowiązkiem wyrazić Sz. P. serdeczną wdzięczność. Sędzia J. M. Kamiński m. Bieżuń.

Sz. P... Za proszki **„Migreno-Nervosin"** jestem panu wdzięczny; od lat 15 cierpię na bóle głowy i jedynie proszki pańskie pomagają mi, m. Charków. Z szac. T. St. Gołoskub.

Sz. P., Muszę wyrazić mą ulezmierną wdzięczność za proszki pańskie **„Migreno-Nervosin"**. Teraz czuję się zupełnie zdrowym. Z szac. J. A. Skworcow. Rostow n/D

Sz. P... Proszki Pańskie **„Migreno-Nervosin"** nadzwyczajnie skutkują matka moja i ja tylko niemi ratujemy się od tej strasznej choroby. M. Stopnica, kielec. gub, A. J. Żvlajewa.

Sz. P.. W imieniu własnem i w imieniu moich kolegów wyrażam Panu serdeczną wdzięczność za Pański doskonały **„Migreno-Nervosin"**. I Odes. Tow. Wz. Kred. Z szac. S. Gamalej.

Sz. P... Proszki Pańskie **„Migreno-Nervosin"** są doskonałym środkiem. Dr. A. G. Warcen, Warszawa.

Drobne przes. wys. wynalaz. Apt. A. Gąsecki, m. Płock dom wł. 11655

Po powrocie z drugiej w tym sezonie podróży do

Paryża

poleca ostatnie

Nowości

w dużym wyborze i we wszystkich działach.

E. Herse

4 Prorezna.

Majątek polski do sprzedania, gub. podolska, pow. Latyczowski, 555 dzies. dobrej ziemi, na wygodnych warunkach. Zwracać się do biura „D. H. Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński", Kijów, Puszkińska 11 od godz. 12 — 4. 11878

JAN ULICKI

były współwłaśc. mag. **„NORMA"**

Kreszczatyk 19, vis-à-vis Ratusza.

Kapelusze i czapki w wielkim wyborze — ostatnie nowości sezonowe.

11786

Polski skład Drzewa opałowego J. POŁUJANA na Przystani Nabiereżno-Ługow. 17. Telef 22-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze. 11425

Ukończ. 4-klasowe progimnazyum rządowe, poszukuję kondycyi na wyjazd. Opatów, gub. radomska, Więsiołowski. 11826

Nauczycielka muzyki, dyplom Warszawskiego Konserwatoryum, daje lekcye. Lwowska Nr 49, 1-sze piętro. 11848

Do wynajęcia 2 umeblowane pokoje: gabinet i bawialny z obiadami. Oglądać od godz. 10—7. W. Włodzimierska 41 m. 18. 11849

Agronom, ratynowany administrator ze studyami akademickiemi za granicą i 16-letnią praktyką w kraju i za granicą, obeznany gruntownie ze wszystkimi działami intensywnego gospodarstwa, nowoczesnemi maszynami i rybołówstwem, poszukuje odpowiedniej samodzielnej posady. Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Dzien. Kijowskiego" dla „Agronoma". 11740

Pracownia artystycznych haftów, znaczenia i szycia bielizny. Robota staranna, ceny umiarkowane. Basejna Nr 5 b, m. 21. 11872

Student politechniki poszukuje lekcyi. W.-Podwalna 33 m. 12. Rogowski. 11913

Z polskich rąk nabyć można posiadłość w kijow. gub. 110 dzies. z domem, ogrodem i t. d. Zwracać się Lwowska 26 m. 7. Pośrednicy wykluczeni. 11933

Młoda inteligentna polka poszukuje posady towarzyszki przy młodej osobie. Chętnie na wsi. Bulwarno-Kudrawska 9—20. J. O. widz. od g. 12 do 2. 11936

Niezwykły pracownik w średnim wieku, dobrze obeznany z gospodarstwem mlecznem, hodowlą drobiu i trzody, ogrodnictw., pszczelarstwem poszukuje posady magazyniera, lub jakiego innego odpowiedniego zajęcia zaraz. Koziatyn kijow. gub. Jadwiga Poływiałkowska dla A. M. 11946

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako **korepetytorów,** wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 20 m. 2 od 3 do 5 pp. codziennie. 4228

Skończyłem fizykę matematyczny w Dorpacie, poszukuję lekcyi matematyki, fizyki i języków. Ulica Fundukiejowska Nr 72 m. 18 dla Rumualda Witwińskiego. 11876

Przyjezdny ślusarz-tokarz poszuk. posady za jakiekolwiek wynagrodzenie. Posiada świadectwa. Oferty: Adm. „Dzien. Kij." dla „Ślusarza". 11937

Rządca-agronom z 7-let. praktyką (4 lata w Ks. Poznań), kawaler z chlubnemi referencyami poszukuje posady, Worzel, Kow. D. Zel., maj. Jabłonka, Truchliński. 11948

Bona polka poszukuje posady do mniejszych dzieci lub zarządu domem. Posiada rekomendacye. Fundukiejowska 22 m. 1. 11950

Okazyjnie tanio do sprzedania prawdziwe tokajskie zagraniczne wino i szampan. Wiadomość: Bulwarno-Kudriawska 9 m. 9 od 10—12 w poł. i od 5—9 wiecz. 11951

INSTYTUT BUCHALTERYJNY stow. zarej. z ogr. por. Lwów—Senatorska 6. Rachunkowość włoska i amerykańska. Nauka buchalteryi. Zajęcia praktyczne. Przygotow. na patent Lwowsk. c. k. Akad. Handl. Polecanie stowarz. na posady. Udział członka 200 Kr. Bliższe inform. udziela **BIURO RACHUNKOWE.** Kijów, Puszkińska 10. 11763

Rutynowany, samodzielny buchalter korespondent, władający językami (polski, rosyjski, niemiecki), były dyrektor towarzystw przemysłowych akcyjnych poszukuje odpowiedniej posady. Referencye pierwszorzędne. Oferty: Eugeniusz Grabowski i S-ka w Kowlu dla H. B. 11957

Krowy dojne jałowne i buhajki czystej rasy wschodnio-fryzyjskiej, maści czerwono-srokatej, **ma** stale **do zbycia** znana z wystaw **obora** zarodowa **w Skowródkach** stacya kolejowa i poczta Starokonstantynów. za wysoką mleczność i zdrowie ręczy właściciel Tadeusz Kossak. 11963

Do sprzedania z terminem odstawy na listopad i grudzień 1500 s tuk bażantów, żywych kur i kogutów gatunku **Torquatus Mongolicus.** Warunki u nadleśnego Jana Malec w Kitajgrodzie, poczta Daszew gub. kijowska. 11964

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**